

W (...)

Sygn. akt IX K 759/14

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Gliwicach w IX Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSR Izabela Gackowska**

Protokolant: Katarzyna Gluecklich

Prokurator: Marek Kasieczko

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 stycznia 2015 roku, 27 marca 2015 roku i 3 czerwca 2015 roku w G.

sprawy: **K. K. (1) (K.)**

syna B. i D. z domu K.

urodzonego w dniu (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 marca 2014 roku w G., w rejonie węzła drogowego autostrady A 4 z drogą krajową nr (...), w celu skłonienia funkcjonariusza z Komisariatu Autostradowego Policji w G. w osobie asp. K. F. do odstąpienia od ukarania za dokonane przez siebie wykroczenie drogowe, polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości co stanowiłoby naruszenie przepisów prawa, udzielił wymienionemu funkcjonariuszowi publicznemu korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 100 zł

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 229 § 3 k.k.

1. uznaje oskarżonego K. K. (1) za winnego tego, że w dniu 21 marca 2014 roku w G., w rejonie węzła drogowego autostrady A 4 z drogą krajową nr (...), w celu skłonienia funkcjonariusza z Komisariatu Autostradowego Policji w G. w osobie asp. K. F. do odstąpienia od ukarania za dokonane przez siebie wykroczenie drogowe, polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości, w związku z pełnioną przez K. F. funkcją udzielił wymienionemu funkcjonariuszowi publicznemu korzyści majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 100 zł, czym wyczerpał znamiona występku z art. 229 § 1 k.k. i za to na mocy art. 229 § 1 k.k. skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby;
3. na mocy art. 33 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 100 (stu) złotych;
4. na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania w dniu 21 marca 2014 roku, to jest 1 (jeden) dzień przy przyjęciu, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równy dwóm stawkom dziennym grzywny i uznaje karę grzywny za wykonaną w wymiarze 2 (dwóch) stawek dziennych;

5. na mocy art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 70 (siedemdziesiąt) złotych oraz obciąża go opłatą w kwocie 1120 (tysiąc sto dwadzieścia) złotych.

na oryginale właściwy podpis

za zgodność z oryginałem

Sygn. akt IX K 759/14

Uzasadnienie wyroku z dnia 10 czerwca 2015 roku

Sąd ustalił stan faktyczny:

W dniu 21 marca 2014 roku funkcjonariusze Komisariatu Autostradowego Policji w G. aspirant K. F. i sierżant sztabowy M. K. o godzinie 6:00 rozpoczęli służbę w patrolu zmotoryzowanym. Patrolowali oni rejon autostrady (...), a ich głównym celem była realizacja akcji (...) polegającej na kontrolowaniu prędkości użytkowników dróg. Około godziny 8:15 rozpoczęli pomiary na laserowym mierniku prędkości na autostradzie (...) na zjeździe na DK-88 po lewej stronie drogi za znakiem informującym o początku autostrady.

O godzinie 8:34 zarejestrowali przekroczenie prędkości przez zbliżający się od strony G. zbliża się samochód osobowy T. (...) o numerze rejestracyjnym (...). K. F. zatrzymał kierującego pojazdem i po przedstawieniu się i podaniu przyczyn kontroli drogowej zażądał od kierującego – K. K. (1), dokumentów w postaci prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego pojazdu i polisy OC. Po otrzymaniu tych dokumentów K. F. usiadł w radiowozie na przednim siedzeniu pasażera, a ponieważ czynności te były przeprowadzane spokojnie sierżant M. K. uznał, iż jego asekuracja jest zbędna, więc wysiadł z radiowozu i powrócił do wykonywania kolejnych pomiarów prędkości przechodząc na drugą stronę jezdni.

W tym czasie K. F. – zgłosivszy fakt wykonywania kontroli, ustalił wszystkie dane kierującego i oznajmił mu, że za przekroczenie o 50 km/h prędkości w terenie, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h jest zobowiązany do nałożenia na K. K. (1) mandatu karnego kredytowanego w wysokości 300 złotych oraz 8 punktów karnych. K. K. (1) podczas rozmowy z policjantem kuczał przy otwartych drzwiach radiowozu od strony kierowcy i usiłował go przekonać, żeby odstąpił od ukarania go tym mandatem. Wskazywał, że ma trudną sytuację związaną z dużą ilością już posiadanych punktów karnych i w związku z czym może utracić prawo jazdy, a jest mu ono niezbędne z uwagi na dojazdy do pracy oddalone ponad 200 km. W trakcie rozmowy z policjantem K. K. (1) w żaden sposób nie kwestionował popełnionego przez siebie wykroczenia. W trakcie kontaktowania się przez funkcjonariusza Policji z dyżurnym Komisariatu K. K. (1) wyciągnął stużłotowy banknot i schylając się do środka położył go na osłonie dźwigni zmiany biegów zwracając się do policjanta słowami „może tak to załatwimy”. W tym momencie K. F. uchwycił prawą rękę K. K. (1) informując go, że zostaje zatrzymany w związku z próbą wręczenia mu korzyści majątkowej. Kiedy K. F. sięgał do kabury po kajdanki K. K. (1) pochwylił położony wcześniej banknot, po czym zaczął stawiać bierny opór, leżał on na siedzeniu, trzymał banknot w rękach, które miał pod ciałem. Manipulując rękoma K. K. (1) wepchnął banknot do portfela, który miał w kieszeni. K. F. wypchnął K. K. (1) z radiowozu i zawołał M. K., który przerwał czynności z innym kierującym i przybiegł do kolegi. Po chwili szamotaniny policjanci założyli K. K. (1) kajdanki na ręce trzymane z tyłu, po czym K. F. zaczął obszukiwać zatrzymanego oraz radiowóz, żeby odnaleźć banknot. K. K. (1) stwierdził, że policjant usiłuje mu wmówić wręczenie korzyści majątkowej, bowiem nic mu nie dawał. K. F. poinformował o zdarzeniu dyżurnego, a następnie udał się do stojącego nieopodal samochodu zatrzymanego, w którym siedziała jego żona J. K.. J. K. miała zabezpieczyć pojazd, jednak potrzebowała dokumentów samochodu, o które poprosiła męża, który siedział już skuty na tylnym siedzeniu radiowozu. Zachowanie J. K. wydało się dziwne funkcjonariuszowi, który przecież wszystkie dokumenty trzymał u siebie w notatniku. Zwracał więc baczność na ich zachowanie. Kiedy J. K. wyszarpnęła portfel z kieszeni męża wystawał z niego pognieciony banknot o nominale 100 złotych. K. F. wyciągnął banknot mówiąc, że to jest banknot, który K. K. (1) usiłował mu wręczyć.

Po zakończeniu czynności K. K. (1) został przewieziony do Komendy Miejskiej Policji w G..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego K. K. (1) (k. 27-28, 80-81, 89, 145-147v, 155, 166), w całości zeznań świadków: K. F. (k. 11v.-13, 79v.-81v., 83v.-84, 166v-168), M. K. (k. 16v.-17, 88v.-90, 168-168v), częściowo zeznań świadka J. K. (k-14v.-15, 83v.-84v, 169-169v), nadto dokumentów: protokołu zatrzymania osoby (k. 2), protokołu przeszukania osoby (k. 3-5), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 7-9), protokołu oględzin rzeczy (k. 91-92), kopii notatników służbowych (k. 95-97, 98-100).

K. K. (1) urodził się w dniu (...) w K.. Zamieszkuje w G.. Legitymuje się wykształceniem wyższym, prawniczym. Zatrudniony jako dyrektor ds. logistyki i zakupów w T. (...), z którego to tytułu osiąga wynagrodzenie w wysokości około 29.000 złotych. Żonaty, bezdzietny. Nikogo na utrzymaniu. Majątek w postaci dwóch nieruchomości. Niekarany. Nie leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

Dane o osobie oskarżonego (k.26, 145), dane o karalności (k.152).

Oskarżony w toku postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu wyjaśniając, iż z portfela wysunął mu się na około 2 cm stużłotowy banknot w chwili, w której podawał policjantowi dowód rejestracyjny pojazdu. Wskazywał, że prosił policjanta o pobłażliwe potraktowanie, a w chwili, w której wysunął się banknot policjant zapytał się go czy chce go przekupić, a potem złapał go za ręce i powiedział, że jest zatrzymany, a banknot będzie dowodem. Przyznał się, że być może zareagował zbyt panicznie chcąc wyszarpnąć się z uchwytu policjanta i chciał schować portfel do wewnętrznej kieszeni kurtki.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego wyłącznie w tym zakresie, w którym pozostają one zgodne z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym, bowiem w tym zakresie jego twierdzenia korespondują z zeznaniami pozostałych świadków. Stąd Sąd nie miał wątpliwości odnośnie prawdziwości wyjaśnień oskarżonego – podobnie jak i zeznań świadków, w tej części, która dotyczyła powodów zatrzymania oskarżonego do kontroli drogowej, jak i jej początkowej fazy.

Kwestia sporna dotyczy momentu, w którym oskarżony miał wręczyć policjantowi korzyść majątkową w kwocie 100 złotych, którą miał skłonić K. F. do odstąpienia go do ukarania za dokonane przez siebie wykroczenie drogowe, jak i późniejsza ocena sytuacji, w której świadek J. K. wyciągała z kieszeni oskarżonego portfel, z którego wystawał pomięty stużłotowy banknot. Podkreślić przy tym należy, że ocena danej sytuacji wielokrotnie zależy od psychicznego nastawienia uczestnika zdarzenia w związku z czym ocena okoliczności jest nacechowana subiektywnymi odczuciami. W ocenie Sądu tak właśnie należy potraktować wyjaśnienia oskarżonego i zeznania jego żony dotyczące zachowania świadka K. F. w chwili, w której ujawnił w portfelu wystający banknot, którego chwilę wcześniej poszukiwał w i obok radiowozu. W tym względzie zeznania świadka K. F. – co do zasady, znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków i wyjaśnieniach oskarżonego. Rozważenia natomiast wymagała ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego stojącego konsekwentnie na stanowisku, iż funkcjonariusz K. F. błędnie zinterpretował jego zachowanie, bowiem w żaden sposób nie oferował mu korzyści majątkowej. Przede wszystkim podkreślić należy, iż niemożliwym jest, aby obydwie wersje – oskarżonego i świadka, były również prawdopodobne. Analizując je Sąd zauważył, iż w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego pozostają niewiarygodne z tego względu, iż był on żywnie zainteresowany tym, aby uniknąć ukarania go mandatem, jeśli weźmie się pod uwagę, iż oskarżony – czego nie ukrywał, był niedawno karany i na jego koncie widniało już 10 punktów karnych, a prawo jazdy jest mu niezbędne bowiem dojeżdżał do pracy ponad 200 km. Jeśli więc oskarżony usiłował – początkowo słownie i nie dopuszczając się przy tym naruszenia norm prawnych, mniej lub bardziej natarczywą prośbą przekonać policjanta do zastosowania wobec niego innych, dopuszczalnie prawnych, środków (mając za pewne na myśli pouczenie) albo w ogóle do odstąpienia od ukarania, to w sytuacji, w której jego wysiłki okazały się być nieskuteczne, tylko w jego interesie leżało, aby policjant odstąpił od dalszych czynności. Co więcej, oskarżony w żaden sposób nie kwestionował powodów, dla których go zatrzymano, a dążył do tego, aby nie ponieść konsekwencji w postaci dodatkowych punktów karnych. Reasumując, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego jakoby nie wręczał korzyści majątkowej w postaci 100 zł w radiowozie funkcjonariuszowi Policji K. F., wersja oskarżonego – o wystawianiu banknoty stu złotowego z portfela - jest nielogiczna, stanowi jedynie linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej, nie ma ona

nie wspólnego z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości to, że K. F. za łapówkę potraktował wyraźnie wyjęty przez oskarżonego i położony blisko niego banknot stu złotych a nie żadne wystające resztki banknotu z portfela. Sąd nie miał powodów, aby odmówić waloru wiarygodności zeznaniom świadkom K. F. i M. K.. Ich zeznania złożone kilkakrotnie w toku postępowania jawiły się jako stanowcze, przejrzyste i logiczne. Wprawdzie świadek M. K. nie widział całości zajścia, jednak w tej części, w której był ich uczestnikiem pokrywają się one z zeznaniami nie tylko z zeznaniami świadka K. F., ale i z wyjaśnieniami oskarżonego poza momentem, w którym świadek K. widział – zanim odszedł do wykonywania swoich obowiązków, pieniądze w rękach oskarżonego. Na względzie należy również mieć zachowany ciąg przyczynowo-skutkowy prezentowany przez świadka K. F. dotyczący kolejnych etapów zachowania oskarżonego, który po bezskutecznym przekonywaniu policjanta zdecydował się na położenie pieniędzy na skórzanej osłonie dźwigni zmiany biegów. Zauważyć trzeba, że policjant siedział na siedzeniu pasażera, a oskarżony kucał przy fotelu kierowcy, a więc, żeby położyć pieniądze na kołnierzu dźwigni musiał się przechylić przez siedzenie w kierunku policjanta. Takie położenie oskarżonego znajduje uzasadnienie w zeznaniach policjanta, który obezwładniając oskarżonego wyszedł z radiowozu przez drzwi kierowcy. Co więcej – mając na względzie nie tylko przepisy pragmatyki służbowej policjantów, ale i zasady doświadczenia życiowego, w trakcie kontroli drogowej podstawowymi dokumentami, które przekazuje się policjantowi zatrzymującemu kierowcę do kontroli drogowej jest dokument potwierdzający uprawnienia do kierowania pojazdem oraz dokumenty samochodu – dowód rejestracyjny z polisą OC. Mało wiarygodnie więc brzmią wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że nachylał się, aby podać policjantowi dowód rejestracyjny, skoro jedną z pierwszych danych wpisanych do notatnika służbowego był numer rejestracyjny pojazdu, a trudno uznać, iż policjant go zapamiętał albo spisał z tablic skoro pojazd stał zaparkowany po drugiej stronie jezdni. Zresztą z pierwszych zeznań K. F. wynika, że usiadł w radiowozie policyjnym po otrzymaniu od oskarżonego prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego pojazdu i polisy OC, co jest logiczne.

K. F. jest dla oskarżonego osobą obcą, nie mającą żadnego interesu w tym, aby zeznawać przeciwko niemu, a jako policjant jest wręcz zobowiązany do reagowania na wszelkiego rodzaju naruszenia prawa. Z całą stanowczością podkreślić należy, że świadek K. F. nie miał najmniejszych powodów, aby zeznawać nieprawdę w sprawie, nie miał w tym żadnego interesu, w szczególności niedorzeczne są ewentualne insynuacje, aby do takiego zachowania, miała motywować K. F. gratyfikacja w Policji za ujawnianie próby „przekupienia” funkcjonariusza Policji. Wskazać należy, że oskarżony widząc, iż jego propozycja nie trafiła na podatny grunt zaczął zachowywać się tak, aby ukryć banknot. Świadek M. K. nie widział samego zdarzenia, dopiero od momentu, w którym został wezwany na pomoc. Co więcej świadek K. widział moment, w którym świadek J. K. wyciągnęła z odzieży oskarżonego portfel i widział wystający banknot. Nawet jeśli oskarżony wypłacił wcześniej pieniądze z bankomatu, które nosił w kieszeni spodni, to nieprawdopodobnym jest, aby w portfelu, w którym pozostałe banknoty były równo poukładane w przegródce, jeden – z nieustalonych powodów był wsadzony byle jak i pogięty. Ta okoliczność w sposób wystarczający uzasadnia tezę, że w chwili, w której policjant K. F. usiłował obezwładnić stawiającego bierny opór oskarżonego, oskarżony manipulując rękoma wciskał pieniądze z powrotem do portfela. Dodatkowo policjanci zabezpieczyli wszystkie banknoty z portfela oskarżonego, które następnie zostały poddane oględzinom, w trakcie których potwierdzono, iż żaden z sześciu zatrzymanych banknotów nie jest tak pogięty jak ten jeden, a wszystkie banknoty były przechowywane ze szczególną ostrożnością, bowiem od samego początku było wiadomym, że zostaną one poddane oględzinom.

Wspomnieć należałoby także o treści notatników służbowych obydwu funkcjonariuszy, w których znalazły się pełne dane odnośnie zdarzenia z udziałem oskarżonego. Znamienne, iż w notatniku K. F. znajdują się początkowo wyłącznie dane oskarżonego i kierowanego przez niego pojazdu wyłącznie w zakresie dokonywanej przez niego kontroli, a dopiero później znalazł się w nim dopisek o próbie wręczenia mu korzyści majątkowej. Wskazuje to, iż policjant konsekwentnie zmierzał do wystawienia oskarżonemu mandatu za popełnione wykroczenie drogowe albo – w razie odmowy przyjęcia, skierowania wniosku o ukaranie do sądu, co potwierdza, iż był on odporny na werbalne argumenty oskarżonego, który usiłował go przekonać do łagodniejszego potraktowania. Natomiast w notatniku świadka M. K. widnieje informacja, iż musiał przerwać czynności z uwagi na zachowanie się kierującego T.. Tym samym zapiski w notatkach służbowych, uwiarygodniają konsekwentne zeznania funkcjonariuszy Policji.

Wiarygodnymi – w zakresie zgodnym z ustalonym stanem faktycznym, pozostawały zeznania świadka J. K.. Przede wszystkim nie była ona świadkiem zachowania oskarżonego w momencie kontroli czy też w momencie kiedy miało dojść do wręczenia korzyści majątkowej policjantowi, także w tym zakresie zasadnym jest stwierdzenie, iż wszystkie informacje czerpała ona z relacji oskarżonego. Natomiast sytuację, w której wyszarpnęła z kieszeni odzieży oskarżonego portfel z wystającym banknotem należy potraktować w wyżej wspomniany sposób jako subiektywną ocenę zachowania funkcjonariusza, który „czyhał” na dowód potwierdzający sprawstwo oskarżonego. Poza tym świadek pozostaje żoną oskarżonego, a więc osobą, w której interesie leży wsparcie linii obrony, przez co jej zeznania należało traktować z dużą dozą ostrożności.

Dokumentacja, która posłużyła do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie nie budziła zastrzeżeń stron, w konsekwencji Sąd nie mając podstaw do kwestionowania ich autentyczności i prawdziwości obdarzył je wiarą.

W oparciu o całokształt zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego Sąd Rejonowy w Gliwicach zważył co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi najmniejszych wątpliwości to, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona występku z art.229 § 1 k.k., natomiast brak w jego zachowaniu znamion typu kwalifikowanego przestępstwa z art.229 § 3 k.k.

Odpowiedzialności karnej z art. 229 § 1 kk podlega ten, kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji. W typie podstawowym przekupstwo polega na udzieleniu korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy innej osobie w związku z pełnioną przez nią funkcją publiczną. Realizacja tego typu przekupstwa jest niezależna od tego, kto był inicjatorem udzielenia korzyści lub jej obietnicy, przy czym udzielenie korzyści majątkowej lub osobistej oznacza pośrednie lub bezpośrednie dostarczenie osobie pełniącej funkcję publiczną jakiegoś przysporzenia o charakterze materialnym czy też niematerialnym. Bezskutkowy charakter przestępstwa przekupstwa wywodzi, iż zrealizowanie znamienia udzielenia korzyści lub jej obietnicy stanowi moment dotarcia jej do odbiorcy, a tezę tę wyraził jednoznacznie SN w wyroku z 7 listopada 1994 r. (WR 186/94, OSNKW 1995, nr 3-4, poz. 20), w którym stwierdził, iż dochodzi do dokonania przestępstwa przekupstwa czynnego nawet w sytuacji, w której obietnica przyjęcia nie zostaje przyjęta.

Nie ulega w związku z tym wątpliwość, iż w dniu 21 marca 2014 roku K. K. (1) w trakcie kontroli drogowej i przeprowadzanych z nim czynności przez funkcjonariusza publicznego - Policji, K. F. chcąc, aby ten odstąpił od ukarania go mandatem karnym za popełnione przez siebie wykroczenie drogowe i widząc, że słowne argumenty nie odnoszą pożądanego skutku położył przy policjancie banknot w kwocie 100 złotych, tym samym udzielił mu korzyści majątkowej.

Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw, aby utrzymać w zastosowanej przez oskarżyciela publicznego kwalifikacji z art. 229 § 3 kk. Przede wszystkim W § 3 mamy do czynienia z typem kwalifikowanym przez znamię statyczne, a więc udzielenie korzyści majątkowej lub osobistej, lub obietnicy takiej korzyści ma nastąpić za naruszenie przepisów prawa albo aby skłonić do naruszenia przepisów prawa, przy czym "skłonić" należy rozumieć jako "namówić". Rozumieć to należy w ten sposób, iż udzielenie korzyści majątkowej albo jej obietnicy ma być tym czynnikiem, pod wpływem którego osoba pełniąca funkcję publiczną winna się zdecydować na naruszenie przepisów prawa. "Naruszenie przepisów prawa", o jakim mowa w art. 229 § 3 k.k., to naruszenie każdego aktu normatywnego obowiązującego powszechnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które oznacza niewykonanie nakazu lub przekroczenie zakazu, obowiązujących osobę pełniącą funkcję publiczną jako adresata tych norm. Naruszenie przepisów prawa w rozumieniu art. 229 § 3 k.k. nie obejmuje natomiast tych zachowań osób pełniących funkcje publiczne, które są uzależnione od ich oceny danej sytuacji faktycznej." (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011r. sygn. akt V KK 140/11 publik. OSNKW 2012/4/37). Tymczasem działanie oskarżonego nie miało skłonić funkcjonariusza Policji do naruszenia prawa, a do skorzystania przez niego z alternatywnego środka ukarania go za wykroczenie drogowe. Z zebranego materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, iż oskarżony dążył do tego, aby policjant zastosował wobec niego środek oddziaływania wychowawczego w postaci pouczenia – zgodnie z art. 41 k.w., który miał pełne prawo zastosować jako

funkcjonariusz organu powołanego do ścigania wykroczeń. Stąd jeśli policjant zastosowałby ten środek – jakkolwiek byłby to środek niewspółmierny do popełnionego przez oskarżonego wykroczenia, nie naruszyłby on przepisów prawa, a więc nie można w tym momencie mówić, iż działania oskarżonego zmierzały do doprowadzenia policjanta do naruszenia przepisów prawa. Innymi słowy, w konkretnej sytuacji stanowiącej przedmiot niniejszej sprawy, za ujawnione wykroczenie drogowe funkcjonariusz Policji była uznaniowa, w świetle obowiązujących przepisów kodeksu wykroczeń, kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, mógł poprzestać na pouczeniu oskarżonego, podobnie jak mógł nałożyć na niego mandat karny. Na marginesie wskazać należy, że sam Prokurator w opisie zarzucanego oskarżonemu czynu nie wskazał do naruszenia jakiej normy prawnej oskarżony miałby swoim zachowaniem zmierzać. Tymczasem w orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że „nie jest możliwe przypisanie sprawcy przestępstwa z art. 229 § 3 k.k. bez wskazania normy prawnej nakazującej osobie pełniącej funkcję publiczną określone postąpienie i na czym on miałyby polegać, a także ustalenia, że udzielenie korzyści majątkowej lub osobistej (bądź obietnica jej udzielenia) wiązało się z naruszeniem tej normy.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 października 2014r. sygn. akt II AKa 145/14 publik. Lex nr 1624051).

Powyższy czyn jest to przestępstwem powszechnym i umyślnym – w niniejszej sprawie został on popełniony z zamiarem bezpośrednim. Nie mogło budzić wątpliwości, iż zachowania tego oskarżony dopuścił się ze świadomością swego postępowania oraz dążeniem do realizacji przedmiotowych znamion przypisanego czynu, ponieważ chciał uniknąć konsekwencji związanych z nałożeniem na niego za popełnione wykroczenie drogowe punktów karnych i chciał wręczyć korzyść majątkową w postaci 100 zł banknotu funkcjonariuszowi Policji, co też uczynił.

W ocenie Sądu czyn oskarżonego jest społecznie szkodliwy w stopniu istotnie przekraczającym próg znikomości, o jakim mowa w art. 1 § 2. Swym postępowaniem oskarżony godził w istotne dobro chronionych prawnie w postaci prawidłowości funkcjonowania instytucji państwowych i samorządu terytorialnego, jak również dobrego imienia tych instytucji i organizacji oraz zaufania do rzetelności oraz bezinteresowności osób pełniących w nich funkcje publiczne.

Zdaniem Sądu czyn oskarżonego ocenić trzeba jako zawiniony. K. K. (1) jest bowiem osobą dorosłą i w pełni poczytalną i taką też był w chwili czynu. W analizowanym momencie oskarżony nie działał pod wpływem błędu, ani też w warunkach stanu wyższej konieczności. W tej sytuacji oskarżony posiadał pełną możliwość rozpoznania znaczenia sytuacji, w której się znajdował, jak i jej prawnego wartościowania, co w konsekwencji winno doprowadzić go do prawidłowego procesu motywacyjnego oraz wyboru celu i jego realizacji zgodnie z normami moralnymi społeczeństwa.

Przechodząc do wymiaru kary, określając ją Sąd kierował się dyrektywami wynikającymi z art. 53 k.k. biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności zarówno przedmiotowe i podmiotowe, obciążające i łagodzące.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu, o którym niewątpliwie nie można powiedzieć, iż był nieznaczny oraz działanie z zamiarem bezpośrednim. Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował ustabilizowany tryb życia oskarżonego oraz jego dotychczasową niekaralność.

Po uwzględnieniu wszystkich omówionych wyżej okoliczności Sąd doszedł do przekonania, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, realizującymi zarazem cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz ogólnej poprzez konieczność „kształtowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i postaw oraz ugruntowania przekonania, że przestępcy są sprawiedliwie karani” (wyrok SN z dnia 25 II 1981, V KRN 343/80) będzie kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Przestępstwo określone w art. 229 § 1 kk zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, a więc Sąd orzekł karę w dolnej granicy zagrożenia ustawowego.

Jednocześnie na podstawie art.69 § 1 i 2 k.k. i art.70 § 1 pkt 1 k.k. Sąd zastosował wobec oskarżonego dobrodziejstwo instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, dochodząc do przekonania, iż oskarżony, wcześniej nigdy nie karany, prowadzący ustabilizowany tryb życia, daje pozytywną prognozę kryminologiczną na przyszłość przestrzegania porządku prawnego. Wobec czego dla zapobieżenia powrotowi do przestępstwa oraz dla osiągnięcia celów kary, nie jest niezbędne umieszczenie go w warunkach izolacji więziennej, a więc orzekanie

bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Ustalając okres próby na 2 lata Sąd uznał, iż jest on konieczny dla monitorowania zachowania oskarżonego, co wpłynie na niego dyscyplinująco, pozwalając przyjąć, że resocjalizacja oskarżonego będzie prawidłowa w warunkach wolnościowych, a wymierzona mu kara spełni swoją funkcję represyjno – wychowawczą. Okres próby nadto w pełni zweryfikuje postawioną wobec oskarżonego pozytywną prognozę kryminologiczną.

Ze względu na społeczne poczucie sprawiedliwości oraz potrzebę, aby oskarżony poniósł realną dolegliwość, koniecznym było wymierzenie mu na podstawie art.33 § 2 k.k., albowiem czynu tego dopuścił się w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, kary grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych ustalając jedną stawkę na kwotę 100 złotych. Wysokość zasądzonej grzywny ustalona została in concreto z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które uprzednio decydowały o wymiarze kary pozbawienia wolności. Określając wysokość stawki dziennej Sąd kierował się kryteriami płynącymi z art. 33 § 3 k.k., dostosowując ją do sytuacji rodzinnej i dochodów oskarżonego, który posiada ponadprzeciętnie wysokie dochody.

Z uwagi na fakt, iż oskarżony był w dniu 21 czerwca 2014 roku zatrzymany, na podstawie art.63 § 1 k.k. Sąd zaliczył mu jeden dzień pozbawienia wolności na poczet kary grzywny uznając ją za wykonaną w zakresie dwóch stawek dziennych

Z uwagi na wynik postępowania, na podstawie art.627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa poniesione wydatki w łącznej wysokości 70 złotych (30 zł – dane o karalności, 2x 20 zł – ryczałtu za doręczanie wezwań i zawiadomień w postępowaniu przygotowawczym i sądowym) oraz obciążył go na podstawie art.2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych opłatą w wysokości 1.120,00 złotych (120 zł – opłata od kary pozbawienia wolności oraz 1000 zł – 20 % od wymierzonej kary grzywny tj. kwoty 5000 zł).

na oryginale właściwy podpis

za zgodność z oryginałem